

# Walka Jakuba z aniołem – Strachy Na Lachy

A kiedy walczył Jakub z aniołem  
I kiedy pojął że walczy z Bogiem  
Skrzydło świetliste bódł spoconym czołem  
Ciało nieziemskie kalał pyłem z drogi  
I wołał Daj mi Panie bo nie puszcze  
Błogosławieństwo na teraz i na potem  
A kaftan jego cuchnął kozim tłuszczem  
A szaty Pana  
Szaty Pana złotem mieniły się  
On sam zaś Pasterz lecz o rękach gładkich  
W zapasach wołał Łamiesz moje prawa  
I żądasz jeszcze abym sam z nich zakpił  
Ciebie co bluźnisz grozisz błogosławił  
A szaty Pana mieniły się złotem  
Kaftan Jakuba  
Kaftan Jakuba cuchnął kozim tłuszczem  
W niewoli praw twych i w ludzkiej niewoli  
Żyłem wśród zwierząt obce karmiąc plemię  
Jeśli na drodze do wolności stoisz  
Prawa odrzucę precz  
A Boga zmienię  
Prawa odrzucę precz  
A Boga  
I w tym spotkaniu na bydlęcej drodze  
Bóg uległ i Jakuba błogosławił  
Wprzód mu odjąwszy władzę w jednej nodze  
By wolnych poznać po tym że kulawi  
By wolnych poznać po tym że kulawi  
By wolnych poznać po tym że kulawi  
Odtąd wolnych poznasz po tym że kulawi,  
Oni kulawi są



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych

